

UZASADNIENIE

Zaskarżonym postanowieniem z dnia 27 lutego 2015 r., wydanym w sprawie z wniosku K. K. (1) z udziałem B. K., A. K. (1), C. K., J. S., (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w K., Banku (...) Spółki Akcyjnej w K., (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w Ł., (...) Spółki Akcyjnej we W., (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w W. oraz Skarbu Państwa – Naczelnika Urzędu Skarbowego Ł., Sąd Rejonowy dla Łodzi – Śródmieścia w Łodzi oddalił wnioski o zatwierdzenie uchylecia się od skutków prawnych oświadczenia o przyjęciu spadku po ojcu P. K. z dobrodziejstwem inwentarza oraz o zmianę postanowienia z dnia 16 października 2009 r. stwierdzającego nabycia spadku po tym spadkodawcy wydanego przez Sąd Rejonowy dla Łodzi – Śródmieścia w Łodzi w sprawie o sygn. akt I Ns 625/09.

Sąd I instancji ustalił, że P. K. zmarł 17 sierpnia 2009 r., pozostawiając długi z tytułu umowy kredytowej, innych umów oraz wobec Urzędu Skarbowego Ł. K. K. (1) jest synem spadkodawcy, który był małoletni w chwili jego śmierci, i dlatego w toku postępowania o stwierdzenie nabycia spadku oświadczenie o przyjęciu spadku z dobrodziejstwem inwentarza toczącego się przed Sądem Rejonowym dla Łodzi – Śródmieścia w Łodzi pod sygnaturą I Ns 625/09 złożyła w jego imieniu matka jako jego przedstawicielka ustawowa. Sąd orzekł, że spadek po P. K. nabyli z dobrodziejstwem inwentarza w równych częściach jego żona oraz dwaj synowie, w tym także K. K. (1). Wnioskodawca nie był poinformowany przez matkę o przebiegu postępowania spadkowego oraz o złożeniu w jego imieniu oświadczenia spadkowego; nie wiedział też nic o stanie majątku spadkowego, w szczególności o tym, czy jego ojciec pozostawił długi. O zadłużeniu ojca dowiedział się dopiero w 2013 r. po zajęciu jego rachunku bankowego w celu wyegzekwowania długów spadkowych. W dniu 13 lutego 2015 r. K. K. (1) złożył przed Sądem oświadczenie o odrzuceniu spadku po swoim ojcu.

Sąd meriti, rozstrzygając sprawę, powołał się na art. 1019 § 1 k.c., zgodnie z którym spadkobierca, który pod wpływem błędu złożył oświadczenie spadkowe, może uchylić się od jego skutków prawnych, co wymaga zatwierdzenia przez Sąd i jednoczesnego złożenia właściwego oświadczenia spadkowego. Stosowanie w tym wypadku przepisów o wadach oświadczenia woli, w szczególności art. 84 k.c., wymaga, aby był to błąd co do treści czynności prawnej (a więc np. co do przedmiotu i składu spadku), a także, aby błąd ten był prawnie doniosły, to jest uzasadniający przypuszczenie, że gdyby spadkobierca nie był pod jego wpływem i oceniał sprawę rozsądnie, to nie złożyłby oświadczenia tej treści. Nie ulega wątpliwości, że błędem takim nie jest niezajomość przedmiotu spadku pozostająca w związku przyczynowym z niedołożeniem przez spadkobiercę należytej staranności w ustaleniu rzeczywistego stanu majątku spadkowego.

Sąd Rejonowy zaznaczył, że w okolicznościach rozpoznawanej sprawy należy badać zaistnienie błędu w powyższym rozumieniu po stronie matki K. K. (1), ponieważ to ona – jako jego przedstawiciel ustawowy – składała oświadczenie spadkowe w jego imieniu. Podniósł, że B. K. prawdopodobnie miała wiedzę o długach swojego męża, a z pewnością mogła z łatwością się o nich dowiedzieć, zważywszy, że pozostawała z P. K. w związku małżeńskim, zamieszkiwała z nim, utrzymywała z nim normalne kontakty i wiedziała o prowadzonej przez niego działalności gospodarczej. W przekonaniu Sądu matka wnioskodawcy mogła i powinna była dołożyć zdecydowanie większej staranności przy ustaleniu składu majątku spadkowego, w szczególności w drodze analizy dokumentów pozostałych po zmarłym.

W tej sytuacji Sąd I instancji nie miał wątpliwości, że po stronie B. K. nie zachodził usprawiedliwiony okolicznościami błąd co do istnienia długów spadkowych, który pozwalałby obecnie jej synowi skutecznie uchylić się od skutków złożonego przez nią oświadczenia woli. Nie podzielił również stanowiska wnioskodawcy, że oświadczenie to było nieważne z tego powodu, że jako czynność przekraczająca zakres zwykłego zarządu majątkiem dziecka wymagało zgody Sądu opiekuńczego. Sąd podniósł, że w tym wypadku nie sposób mówić o jakimkolwiek zagrożeniu interesów majątkowych dziecka, ponieważ istotą przyjęcia spadku z dobrodziejstwem inwentarza jest ograniczenie odpowiedzialności za długi spadkowe do stanu czynnego spadku i gdyby długi tę wartość przekroczyły, to małoletni spadkobierca nie odpowiadałby za tę część zadłużenia, a zatem jego interes pozostałby nienaruszony. Wobec powyższego, Sąd meriti nie zatwierdził uchylecia się przez K. K. (1) od skutków prawnych złożonego w jego imieniu

oświadczenia spadkowego i w konsekwencji – wobec braku zmiany kręgu spadkobierców – oddalił wniosek o zmianę postanowienia spadkowego.

Od tego postanowienia apelację złożył wnioskodawca, zaskarżając je w całości i zarzucając rozstrzygnięciu naruszenie art. 58 § 1 k.c. w związku z art. 156 k.r.o. polegające na ich niewłaściwym zastosowaniu i uznaniu, że przedstawicielka ustawowa B. K., przyjmując w imieniu małoletniego syna K. spadek po zmarłym ojcu P. K. z dobrodziejstwem inwentarza, nie potrzebowała zgody Sądu opiekuńczego, chociaż wymóg uzyskania takiej zgody jest konieczny, a jego brak skutkuje bezwzględną nieważnością postanowienia Sądu Rejonowego dla Łodzi – Śródmieścia w Łodzi z dnia 16 października 2009 r. wydanego w sprawie o sygn. akt I Ns 625/09, mocą którego stwierdzono nabycie spadku przez wspomnianego małoletniego z dobrodziejstwem inwentarza.

W konkluzji strona apelująca wniosła o zmianę zaskarżonego postanowienia, jak również wystąpiła o zmianę postanowienia spadkowego z dnia 16 października 2009 r. poprzez przyjęcie, że wnioskodawca odrzucił spadek po ojcu P. K..

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja, mimo zarzutu zmierzającego do wydania orzeczenia korygującego, okazała się o tyle zasadna, że jej wniesienie skutkuje uchynieniem zaskarżonego wyroku z jednoczesnym częściowym zniesieniem postępowania w sprawie oraz przekazaniem sprawy Sądowi Rejonowemu dla Łodzi – Śródmieścia w Łodzi do ponownego rozpoznania, a także rozstrzygnięcia o kosztach postępowania apelacyjnego.

Zgodnie bowiem z treścią art. 378 § 1 k.p.c. w związku z art. 13 § 2 k.p.c., Sąd II instancji rozpoznaje sprawę w granicach apelacji, w granicach zaskarżenia bierze jednak z urzędu pod uwagę nieważność postępowania. Wynika stąd, że Sąd odwoławczy kontroluje nie tylko merytoryczne i formalne aspekty rozstrzygnięcia, na które wskazuje skarżący, ale weryfikuje także w szerszym kontekście przebieg całego postępowania po kątem wystąpienia rażących uchybień lub nieprawidłowości objętych dyspozycją któregoś z punktów art. 379 k.p.c. w związku z art. 13 § 2 k.p.c.

Przekładając powyższe na grunt przedmiotowej sprawy rozpocząć należy od stwierdzenia, że Sąd meriti na wstępnym etapie postępowania podjął prawidłową decyzję o wezwaniu do udziału w sprawie określonych podmiotów, których praw i obowiązków może dotyczyć wynik niniejszego postępowania, trafnie uznając, że są nimi pozostali współspadkobiercy P. K., jak również jego wierzyciele, którzy znani byli Sądowi z urzędu, ponieważ ujawnili się po wydaniu postanowienia spadkowego, żądając wydania jego odpisu po wykazaniu istnienia swoich wierzytelności wobec spadku. Dalsze postępowanie Sądu nie było już jednak prawidłowe i rażąco naruszało prawa procesowe niektórych spośród podmiotów wezwanych do udziału w sprawie. Mianowicie Sąd – samowolnie i nie badając woli mocodawców w tym przedmiocie – uznał w niektórych przypadkach, że jest uprawniony do przyjęcia, iż znajdujące się w załączonych aktach sprawy I Ns 625/09 pełnomocnictwa procesowe upoważniają co do zasady wymienionych w ich treści pełnomocników do reprezentowania swoich mocodawców także w sprawie niniejszej. Takie stanowisko należy uznać za błędne. Pełnomocnictwo do reprezentowania strony przed Sądem, którego dowodem jest określony dokument przedstawiany Sądowi w myśl art. 89 § 1 zd. I k.p.c. przy pierwszej czynności procesowej, kreuje tylko upoważnienie po stronie pełnomocnika do reprezentowania mocodawcy, nie zaś – jak się wydaje zakładać Sąd Rejonowy – obowiązek do występowania w jego imieniu we wszelkich toczących się w przyszłości sprawach objętych zakresem pełnomocnictwa. Oczywiście obowiązek taki może występować w stosunku wewnętrznym pomiędzy mocodawcą i pełnomocnikiem, który jest podstawą udzielenia pełnomocnictwa (najczęściej bywa nim stosunek zlecenia), jednak stosunek ten należy wyraźnie odgraniczyć od samego pełnomocnictwa i zaznaczyć przy tym, że to wyłącznie mocodawca jest wierzycielem ewentualnych świadczeń pełnomocnika polegających na reprezentowaniu go w postępowaniach sądowych, natomiast Sąd nie może ani domniemywać istnienia takiego stosunku wewnętrznego ani tym bardziej egzekwować ewentualnie wywodzących się z niego obowiązków pełnomocnika. W konsekwencji w danym postępowaniu dany podmiot jest pełnomocnikiem strony tylko wówczas, jeśli ze swojego upoważnienia skorzysta i – powołując się na udzielone mu pełnomocnictwo oraz składając odpowiedni dokument przy pierwszej czynności procesowej – poinformuje Sąd, że zamierza swojego mocodawcę w tej sprawie reprezentować. Zajęte przez

Sąd I instancji stanowisko – polegające, jak się wydaje, na uznaniu, że raz udzielone pełnomocnictwo (znajdujące się w jakichkolwiek aktach sądowych) daje organowi orzekającemu możliwość przyjmowania według swego uznania, że w każdej innej sprawie podmiot, który pełnomocnictwa udzielił, będzie już zawsze, a przynajmniej do chwili wypowiedzenia pełnomocnictwa, przez tego pełnomocnika reprezentowany – bez żadnej podstawy prawnej narzuciło w rozpoznawanej sprawie pewnym osobom rolę pełnomocnika procesowego, choć ani one same ani też ich potencjalni mocodawcy będący uczestnikami postępowania nie wyrazili w żaden sposób takiej woli. Podkreślić należy więc z całą mocą, że pełnomocnikiem procesowym strony jest tylko ten, komu nie tylko udzielono pełnomocnictwa, ale który również w danej sprawie się na udzielone mu pełnomocnictwo powoła, bądź milcząco akceptuje wolę swojego mocodawcy, zawiadamiającego Sąd, że w danej sprawie będzie go reprezentował określony pełnomocnik; oczywiście w obu wypadkach konieczne jest wykazanie umocowania stosownym dokumentem lub udzielenie pełnomocnictwa do protokołu rozprawy. W żadnym wypadku do kompetencji Sądu nie należy zastępowanie w tym zakresie osób biorących lub zamierzających wziąć udział w postępowaniu i podejmowanie samowolnych decyzji o reprezentowaniu stron danego procesu przez inne osoby. W rozpoznawanej sprawie Sąd Rejonowy wykroczył poza swoje uprawnienia, co skutkowało przede wszystkim tym, że błędnie przyjął istnienie umocowania do reprezentowania niektórych uczestników, a w dalszej konsekwencji – tym, że nie wszyscy uczestnicy postępowania byli należycie zawiadamiani o czynnościach procesowych, w szczególności o terminach posiedzeń sądowych.

W pierwszej kolejności, co prawda, na mocy zarządzenia z dnia 25 marca 2014 r. (k. 13 akt) doręczono odpisy wniosku bezpośrednio podmiotom wezwanym do udziału w postępowaniu. Jednak już kolejne doręczenia, w tym zawiadomienia o terminach rozpraw przesyłane do niektórych spośród uczestników, niejednokrotnie doręczane były osobom, które w rozpoznawanej sprawie nie posiadały umocowania do działania w imieniu tych podmiotów. I tak:

1. w przypadku Banku (...) Spółki Akcyjnej w K. Sąd wykorzystał pełnomocnictwo procesowe udzielone Z. R. i znajdujące się na k. 39 załączonych akt sprawy I Ns 625/09, upoważniające do reprezentowania mocodawcy w różnego rodzaju sprawach, jednak w ich katalogu wymienionym w treści pełnomocnictwa brak jest spraw o zatwierdzenie uchylecia się spadkobiercy od skutków złożenia oświadczenia spadkowego. W oparciu o ten dokument przyjął, że Z. R. może reprezentować uczestnika także w niniejszej sprawie i w konsekwencji zawiadomienia o terminach rozpraw z dnia 13 sierpnia 2014 r. (k. 42) i 13 lutego 2015 r. (k. 89) zostały przesłane w trybie art. 133 § 3 k.p.c. w związku z art. 13 § 2 k.p.c. wyłącznie Z. R. z pominięciem Banku (...) Spółki Akcyjnej w K.;

2. w przypadku (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w W. Sąd wykorzystał pełnomocnictwo procesowe substytucyjne udzielone r. pr. I. P. i znajdujące się na k. 69 załączonych akt I Ns 625/09, upoważniające do reprezentowania mocodawcy w sprawie przeciwko P. K. o zapłatę. W oparciu o ten dokument przyjął, że r. pr. I. P. może reprezentować uczestnika także w niniejszej sprawie i w konsekwencji zawiadomienia o terminach rozpraw z dnia 13 sierpnia 2014 r. (k. 45) i 13 lutego 2015 r. (k. 87) zostały przesłane w trybie art. 133 § 3 k.p.c. w związku z art. 13 § 2 k.p.c. wyłącznie r.pr. I. P. z pominięciem (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w W.;

3. w przypadku (...) Spółki Akcyjnej we W. Sąd oparł się prawdopodobnie na odpisie z KRS znajdującym się na k. 112 – 115 załączonych akt sprawy I Ns 625/09, z którego wynika, że W. H. jest prokurentem spółki upoważnionym do reprezentowania jej tylko wraz z członkiem zarządu – w konsekwencji wyłącznie tej osobie doręczano zawiadomienia o terminach rozpraw z dnia 13 sierpnia 2014 r. (k. 41) i 13 lutego 2015 r. (k. 88) z pominięciem (...) Spółki Akcyjnej we W.. Taki odpis z KRS dotyczący przedsiębiorcy zastępuje pełnomocnictwo procesowe i prokurent powinien dołączyć go do akt sprawy przy pierwszej czynności procesowej (tak np. w wyroku SN Z dnia 20 października 2005 r., II CK 120/05, „Monitor Prawniczy” Nr 22 z 2005 r., s. (...)), uzyskując od tego momentu status pełnomocnika strony reprezentowanej. Jeśli jednak w ten sposób nie powoła się na swoje umocowanie, to nie pełni, co prawda, w toku postępowania roli pełnomocnika procesowego, ale jednocześnie stwierdzić trzeba, że art. 109⁴ § 2 k.c. upoważnia każdego prokurenta – także wówczas, jeśli przedsiębiorca udzielił prokury łącznej – do reprezentacji biernej mocodawcy, w tym do odbierania kierowanej przez niego korespondencji – wobec czego wydaje się, że doręczenia dokonywane w toku postępowania sądowego na adres wynikający z art. 133 § 2a k.p.c. do rąk prokurenta, który na swoją prokurę się nie powołał, są skuteczne jako doręczenia do rąk samej strony, nie zaś jako doręczenia

dla jej pełnomocnika procesowego dokonywane w trybie art. 133 § 3 k.p.c. Należy zwrócić z kolei uwagę na fakt, że w rozpoznawanej sprawie mamy do czynienia z prokurą łączną nieprawidłową, która przez orzecznictwo została uznana za niedopuszczalną w polskim systemie prawnym (tak w uchwale składu 7 sędziów SN z dnia 30 stycznia 2015 r., III CZP 34/14, OSNC Nr 7-8 z 2015 r., poz. 80), co stawia pod znakiem zapytania kwestię, czy udzielenie tego rodzaju prokury jest w rezultacie ważną czynnością prawną i czy wywołuje skutki umocowania w rozumieniu art. 109¹ § 1 k.c. Faktem jest jednak, że Sąd Najwyższy zaznaczył, iż przyjęta w cytowanej uchwale wykładnia przepisów o prokurze i reprezentacji spółki kapitałowej nie ma zastosowania do oceny skutków czynności prawnych dokonanych wcześniej przez ustanowionych niezgodnie z nią prokurentów i obowiązuje pro futuro, co pozwalałoby przyjąć, biorąc pod uwagę daty doręczeń dokonywanych do rąk W. H. w postępowaniu pierwszoinstancyjnym, że doręczenia te nastąpiły do rąk osoby upoważnionej;

4. w przypadku (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w K. Sąd początkowo wykorzystał pełnomocnictwo procesowe udzielone r. pr. D. K. i znajdujące się na k. 22 załączonych akt I Ns 625/09, upoważniające ją do reprezentowania mocodawcy w sprawie przeciwko P. K. o zapłatę. W oparciu o ten dokument przyjął, że r. pr. D. K. może reprezentować uczestnika także w niniejszej sprawie i w konsekwencji zawiadomienie o terminie rozprawy z dnia 13 sierpnia 2014 r. (k. 44) zostało przesłane w trybie art. 133 § 3 k.p.c. w związku z art. 13 § 2 k.p.c. wyłącznie r. pr. D. K. z pominięciem (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w K.. Jednak wkrótce po przesłaniu zawiadomienia w imieniu tego mocodawcy zgłosił się inny pełnomocnik, powołując się na udzielone pełnomocnictwo, i od tej pory wszelkie doręczenia dokonywane były już do rąk tego pełnomocnika.

Działająca w imieniu własnym oraz dwójki małoletnich uczestników B. K. występowała bez pełnomocnika i Sąd meriti prawidłowo dokonywał dla niej doręczeń. Natomiast jeśli chodzi o Skarb Państwa – Naczelnika Urzędu Skarbowego Ł., to po prawidłowym powiadomieniu uczestnika o terminach rozpraw w dniach 13 sierpnia 2014 r. i 26 listopada 2014 r. na tym ostatnim terminie stawiła się w jego imieniu r.pr. A. W., składając pełnomocnictwo, które upoważniało ją do występowania jedynie w sprawie z wniosku K. K. (1) o zmianę postanowienia o stwierdzenie nabycia spadku, choć niniejsza sprawa miała za przedmiot także zatwierdzenie uchylenia się od skutków prawnych złożonego oświadczenia spadkowego. Na kolejnym terminie rozprawy Skarb Państwa reprezentowany był już jednak prawidłowo przez r. pr. A. K. (2), która złożyła właściwe pełnomocnictwo ogólne do reprezentowania mocodawcy przed Sądem I instancji. J. S. i (...) Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Ł. po otrzymaniu wniosku, a przed dokonaniem dla nich kolejnego doręczenia, nadesłali odpowiedź na wniosek, przy czym ten drugi podmiot nie ustanowił w toku postępowania przed Sądem I instancji żadnego pełnomocnika i wszelkie doręczenia były doręczane bezpośrednio do jego rąk, natomiast J. S. był należycie powiadomiony o terminie rozprawy w dniu 13 sierpnia 2014 r., na którym ustanowiony przez niego pełnomocnik powołał się na udzielone pełnomocnictwo i o kolejnych terminach pełnomocnik ten był już prawidłowo powiadamiany. Z kolei wnioskodawca na ostatnim terminie rozprawy i przy okazji składania apelacji był reprezentowany przez pełnomocnika, który na swoje umocowanie się powołał, ale nie wykazał go należycie, jednak ten brak został uzupełniony na dalszym etapie postępowania, kiedy to na wezwanie Sądu został złożony dokument pełnomocnictwa udzielonego przed podjęciem przez pełnomocnika czynności procesowych w imieniu K. K. (1).

W rezultacie powyższych rozważań stwierdzić trzeba, że Sąd Rejonowy przyjął błędne założenie, że w całym toczącym się przed nim postępowaniu Bank (...) Spółka Akcyjna w (...) Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w W. reprezentowane były przez pełnomocników procesowych, chociaż w rzeczywistości pełnomocnicy tacy w niniejszej sprawie nie występowali. Po pierwsze – treść udzielonych tym osobom pełnomocnictw nie upoważniała ich do tego (czego konsekwencją byłby ewentualny brak należytego umocowania, gdyby na podstawie tych pełnomocnictw osoby te rzeczywiście działały w postępowaniu), ale co więcej – gdyby nawet zakres ich umocowań obejmował działanie w imieniu mocodawcy w sprawie z wniosku K. K. (1) o uchylenie się od skutków prawnych złożenia oświadczenia spadkowego i zmianę postanowienia stwierdzającego nabycie spadku, to ani sami pełnomocnicy ani ich mocodawcy z takiego upoważnienia w tej sprawie nie skorzystali; oznacza to więc, że nie można tu nawet mówić o nienależytym umocowaniu pełnomocnika, ale o tym, że pełnomocnik – wbrew przekonaniu Sądu I instancji – w sprawie w ogóle nie występował. To fałszywe założenie przyjęte przez Sąd meriti skutkowało uchybieniem procesowym mającym nader istotne następstwa, ponieważ w odniesieniu do obu wyżej wskazanych uczestników

postępowania Sąd konsekwentnie stosował art. 133 § 3 k.p.c., doręczając pisma sądowe i procesowe do rąk ich domniemanych pełnomocników; dotyczy to w szczególności zawiadomień o terminie posiedzenia, na którym doszło do zamknięcia rozprawy, ponieważ w tej sytuacji uczestnicy nie mogli już należycie reprezentować swoich interesów na dalszym etapie postępowania przed Sądem I instancji i przedstawić zajmowanych stanowisk odnośnie wniosku K. K. (1) przed merytorycznym rozstrzygnięciem sprawy. Skutkiem tego stało się faktyczne wykluczenie z udziału w sprawie samych uczestników, którzy nie otrzymywali pism zawierających stanowiska procesowe innych podmiotów biorących udział w postępowaniu ani też nie byli powiadamiani o wszystkich terminach rozpraw. Nie sposób takiej sytuacji zakwalifikować inaczej niż jako pozbawienia ich możliwości obrony swoich praw w toku postępowania pierwszoinstancyjnego w rozumieniu przewidzianym w art. 379 pkt. 5 k.p.c. w związku z art. 13 § 2 k.p.c. Sąd II instancji usiłował konwalidować skutki opisanego naruszenia przepisów prawa procesowego, umożliwiając tym podmiotom potwierdzenie skuteczności doręczeń dokonywanych do rąk ich rzekomych pełnomocników wraz z ewentualnym udzieleniem tym osobom pełnomocnictw do występowania w ich imieniu w dalszym toku sprawy, jednak starania te okazały się bezskuteczne. W konsekwencji Sąd odwoławczy z urzędu stwierdzić musi nieważność postępowania toczącego się przed Sądem I instancji, co skutkuje koniecznością uchylecia zaskarżonego postanowienia i przekazaniem sprawy do ponownego rozpoznania temu Sądowi; postępowanie to ulec musi zniesieniu od momentu wezwania do udziału w sprawie podmiotów, które nie mogły następnie wziąć w nim rzeczywistego udziału. Podstawą prawnoprosową tego rozstrzygnięcia jest art. 386 § 2 k.p.c. w związku z art. 13 § 2 k.p.c. Podjęta z powodu uchybień proceduralnych decyzja o potrzebie ponownego przeprowadzenia postępowania co do meritum sprawy przez Sąd I instancji zwalnia Sąd odwoławczy z bezprzedmiotowego w takiej sytuacji obowiązku ustosunkowania się do zarzutu apelacyjnego dotyczącego kwestii ściśle powiązanych z zastosowaniem w sprawie przepisów prawa materialnego.

W przypadku innych uczestników postępowania możliwość obrony ich praw nie została zagrożona, a występujące początkowo uchybienia w zakresie należytej reprezentacji wnioskodawcy, Skarbu Państwa – Naczelnika Urzędu Skarbowego Ł. i (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w K. zostały następnie skutecznie usunięte. Za prawidłowe, jak się wydaje, należy uznać na kontrolowanym etapie sprawy dokonywanie doręczeń dla (...) Spółki Akcyjnej we W. do rąk W. H. jako osoby, której udzielono prokury łącznej nieprawidłowej, choć Sąd I instancji będzie musiał rozważyć, czy w świetle przytoczonej uchwały składu 7 sędziów SN z dnia 30 stycznia 2015 r., III CZP 34/14, OSNC Nr 7-8 z 2015 r., poz. 80 prokura ta będzie nadal ważna, a co za tym idzie, także czy tego rodzaju doręczenia będą mogły być uznawane za skuteczne w dalszym toku postępowania; dla uniknięcia nieporozumień podkreślić należy ponownie, że choć prokura co do zasady upoważnia prokurenta do dokonywania czynności procesowych w imieniu przedsiębiorcy, to aby możliwe stało się przypisanie prokurentowi roli pełnomocnika procesowego w danej sprawie na taką prokurę należy się – podobnie jak w przypadku zwykłego pełnomocnictwa procesowego – w konkretnym postępowaniu powołać, co w niniejszej sprawie dotąd nie nastąpiło. Przede wszystkim jednak przy ponownym rozpoznawaniu sprawy Sąd meriti będzie miał na uwadze, aby doręczenia dla Banku (...) Spółki Akcyjnej w (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w W. dokonywane były w zgodzie z art. 133 § 2a k.p.c. w związku z art. 13 § 2 k.p.c., chyba że podmioty te powołają w niniejszej sprawie pełnomocników procesowych działających w ich imieniu, co upoważni Sąd do dokonywania doręczeń stosownie do art. 133 § 3 k.p.c. w związku z art. 13 § 2 k.p.c.

W myśl art. 108 § 2 k.p.c. w związku z art. 13 § 2 k.p.c. Sąd odwoławczy pozostawił Sądowi Rejonowemu orzeczenie o kosztach instancji odwoławczej.